

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 3 grudnia. —

Wczoraj, w 7mą rocznicę wstąpienia na tron n. cesarza i króla Mikołaja 1go, w kościele archikatedralnym ś. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane pontyfikalnie przez jw. jks. biskupa Gutowskiego, w obec wszelkich władz rządowych i ludu napętniającego przybytek pański. W kaplicy zamkowej również odbyło się solenne nabożeństwo, a wieczorem domy rządowe i obywatelskie oświetlono.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 15. listopada zawiera następujące ukazy césarza jmcii do senatu rządzącego:

1. Z dnia 12. października: Gdy czteroletnie doświadczenie dowiodło, że nowe urządzenie dobroczynnych zakładów urzędu powszechnej opieki w Petersburgu i poddanie ich pod zarząd oddzielnego komitetu odpowiedziało swemu celowi, przeto ustanawia się podobny sposób zarządu na takowe zakłady w Moskwie.

2. Z dnia 21: Z powodu zmiany okoliczności, ustanowiony w 1823 r. w Warszawie urząd jeneralnego ajenta ministerstwa skarbu zostaje zniesionym, a urzędnicy, składający wspomnianą agencyjną, otrzymują uwolnienie i całoroczne pensje jednorazowie w darze.

3. Z dnia 31: Z ogłoszeniem postanowienia ministra skarbu, iż w roku przyszłym, również jak i w bieżącym, rubel srebny, we wszelkich wypłatach podatkowych i innych do skarbu, będzie przyjmowanym za trzy ruble, sześćdziesiąt kopiejek, bez różnicy między grubą a drobną monetą.

Donoszą z Petersburga pod dniem 12. listopada: »W ciągu terażniejszej zimy, wielu literatów i uczonych zamierzają dawać tu lekcye publiczne w różnych przedmiotach. Dotąd wiadomo o następujących: w sali cesarskiego wolnego towarzystwa ekonomicznego, pan profesor Nieczajew, będzie dawał fizykę i chemiją, w poniedziałki i piątki, od godziny 5tej do 8mej wieczorem; pan Perełygin, gospodarstwa wiejskiego, we czwartki od godziny 7mej do 8mej

wieczorem. Piérwszy z tych kursów zacznie się 4go listopada, o drugim, z przyczyny choroby mającego wykładać, nic nie wiadomo. Bilety na oba kursa otrzymują się w domu tegoż towarzystwa, naprzeciw admiralicyi na rogu newskiego prospektu, bezpłatnie. Lektor francuzkiej literatury, St. Julian, ma od 2. listopada, w każdą środę, od godziny 8mej wieczorem, czytać rozbiór lepszych plodów terażniejszej literatury francuzkiej. Lekcyje te, w liczbie 12stu, będą w domu hrabiny Laval dawane. Cena biletu 50 rubli. Profesor Welański również ma odnowić w zimie tegorocznej kursa swoje dla amatorów nauk przyrodzonych; o dniach i miejscu lekcyj, będzie późniejsze uwiadomienie.«

Przed kilkunastą dniami pożar zniszczył prawie połowę miasta Krzemieńca na Wołyniu; wszystkie domy od kościoła bazylijańskiego do franciszkańskiego są zniszczone.

Portugalia.

Okręt parowy »Liverpol«, który w dniu 16. listopada opuścił Oporto, przybył do Plymouth w dniu 21. t. m. z następującymi wiadomościami wojennymi: Dom Pedro nadał sobie tytuł naczelnego wodza, a hr. Villafior złożył naczelną dowództwo. Jenerałowie Saldanha i Stubbs i inni oficerowie, których liberalne zasady Villafior nie podzielał, weszli w czynną służbę. Co chwila spodziewają się zamienienia tego jenerała francuzkiego. Dom Pedro mianował hr. Villafior księciem Terceiry, z dochodem, który mieć będzie z dóbr narodowych. Podobnie i minister marynarki, Mouzinho d'Albuquerque, otrzymał swoje uwolnienie w skutek odmian, poczynionych w jego wydziale. Mianowana zostauie komisya marynarki, na której czele będzie admirał Sartorius, pod tytułem: jenerała majora marynarki. Senor Mouzinho sprawować jeszcze będzie swój urząd, dopóki nowe rozporządzenie nie przyjdzie do skutku. Najważniejszym jest oddalenie się pułkownika Hodges ze służby Dom Pedra. Na jego miejsce wstępuje sir John Doyle z tytułem jenerała majora i adjutanta cesarza. — Trudno jest dowodzić angielską brygadą, albowiem rekruci, którzy na ostatku

przybyli, bardzo nędznie wyglądają. Składa się ona z 4ch batalijonów, z których 3ma dowodzą pułkownik Shaw, pułkownik Williams i pułkownik Sadlers; czwarty jeszcze nie całkiem urządzony. Stary major bardzo użalał się na ten niegodny sposób, w jakim go w Londynie mamiono. W Oporto nic nie znalazł, czego się spodziewał. Tak źle broniono brzegów, że migueliści mogli łatwo sprowadzać działa, moździerze i amunicyję wszelkiego rodzaju. Od kilku dni wysypali oni już bateryje, które panują portowi. Ze strony pedrystów nic nie czyniono, dla przerwania tych robót, chociaż wiadziano, że przeciwnik ma tylko 2000 ludzi na południowym brzegu Duero. Teraz gdy migueliści już skończyli bateryje, mówią, że je chcą wziąć, gdy tymczasem nieprzyjaciel powiększył siły swoje do 5000 ludzi. W dniu 10. dwie bateryje rozpoczęły ogień. Rzuciły one kule i bomby na małe statki Dom Pedra, które na ten ogień przez 4 godziny odpowiadały. Skutek był pomyślny dla Dom Miguela; okręty Dom Pedra »Villaflores« i »Braga« zatopiono, a inne znacznie uszkodzono. Małą eskadrę Dom Pedra broniła tylko jedna z tej strony baterija. Ulęwny dęszcz położył około 5tej godziny wieczorem koniec ogniowi. Kilka okrętów Dom Pedra, ciśnionych ogniem nieprzyjacielskim, zajęło stanowisko blisko eskadry angielskiej. Dowódzca angielski, pomimo ognia krzyżowego baterji Dom Miguela i eskadry portugalskiej, udał się do konsula, który nakoniec wyjednał przez marg. Palmella u cesarza, że okręty pedrystów musiały cofnąć się aż na wysokość Massarelos. W przeciwnym razie byłby zniewolony być użyć przemocy. Powyższe wiadomości są z Oporto z dnia 11. listopada. Z dnia 14. donoszą podobnie z tamtąd: Admirał Sartorius dał rozkaz wszystkim okrętom Dom Pedra, aby nie strzelały całkiem, dopóki na te różniętszym stanowisku zostawać będą. Dzisiaj zrobili pedryści wycieczkę dla zburzenia baterij, po za Villa-nova usypanych. Już o godzinie 5. rano rzucił nieprzyjaciel kule i bomby na miasto. Żołnierze morscy pod kapitanami Morgele i Ruxton, wsiadli na swoje łodzie, wylądowali na przeciwnym brzegu o godzinie 6. niedaleko baterij nieprzyjacielskich. Gdy się zaczęły zbliżać, nieprzyjaciel przyjął ich tak straszonym ogniem, iż po kwadransie musieli się cofnąć za skały. Niepodobna już było wstrzymać odwrotu i byłby z zupełną klęską wypadł dla tego husca, gdyby go nie był wspierał ogień artylerji małej eskadry Dom Pedra, łącznie z ogniem baterji ładowej. Baterji Dom Miguela broniło 7000 ludzi, podczas gdy

siły Dom Pedra, które atakowały, nie wynosiły tylko 1600 ludzi. Jenerał Schwalbach dowodził ostatniemi. Od godziny 5. do 11. padło 330 bomb do miasta. Tu Schwalbach chciał uderzyć na bateryje przez poruszenie skrzydłowe; lecz nieprzyjaciel był ostrożny i zamiar ten nie powiódł się. Przyszło do mocnej utarczki i cacadores (strzelcy) Dom Pedra zmusili nieprzyjaciela, iż się powoli cofnął ku wzgórzom Ovidio. Tu dopiero udało się pedrystom wziąć pierwszą bateryje i zniszczyć roboty; lecz nie znaleźli ani jednego działa. W chwili, kiedy chcieli uderzyć na 2gą bateryje, dano znak do odwrotu, lecz było tylko wybieg. Już się rzucili byli migueliści, aby przeciwnikom swoim odciąć drogę, gdy jenerał Schwalbach, który w tej potyczce utracił 46 ludzi, kazał się swoim zebrać i poprowadził ich na nowo do ataku. Gdy się to działo w stronie południowej, migueliści uczynili wraz kilka demonstracyj w kierunku do Foz. Poczty zbliżyły się ku Lordello, wsi na połowie drogi między rogatką morską a Oporto położonej; lecz wysłane także śpiesznie wojsko zniweczyło ich zamiar. Dzisiejszy wieczór spokojny. Nie wiemy, czyli Dom Miguel przedsięwzmie ogólny atak, lub zajmie zimowe leże.

Z Oporto piszą pod dniem 16. listopada: Dowództwo brygady angielskiej zostało i sir Johnowi Doyle odebrane i poruczone jenerałowi Pinto, Portugalczykowi. Wszyscy uwięzieni oficerowie odzyskali wolność. Zaniechano znowu projektowanego umieszczenia jenerała scancuzkiego, i jenerał Saldanha został ministrem wojny. — Dzisiaj pochowano kapitana Mogell, onegdaj zabitego. Jenerał Schwalbach napadł o w pół do 6tej pierwszy poczt baterij pod Villa-nova i wszystko w pień wyciął. Napadłszy potem na 400 ludzi, zabrał z tychże 160 w niewolę i cofnął się potem, gdy już miał bateryje.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Rodzina królewska przeniesła się do zimowego mieszkania. Król, królowa i księżniczka Augusta mieszkać będą w Brighthonie; książę i księżna, i książę Jérzy Kumberlandy w Hastings; księżna Kent i księżniczka Wiktoryja w Kensington, gdy powróci z podróży wewnątrz kraju przedsięwziętej. Książę Sussex jeszcze na wsi bawi, lecz spodziewany niebawem w Kensington, gdzie także i księżniczka Zofija chce przez zimę bawić.

Gazety londyńskie z d. 24. listopada donoszą: Z przygotowanych wyborów w hrabstwach angielskich okazały się z końcem października następujące rezultaty: Wigów 99, radykalistów

5, torysów 25, wątpliwych 15; w hrabstwach szkockich: Wigów 43, radykalistów 2, torysów 8. W miastach pewniejsza jest dla wigów większość. Rząd chce rozpocząć reformę kościoła od zniesienia kilku biskupstw w Irlandyi, które po śmierci teraźniejszych biskupów nie będą więcej osadzone. Poczęto od biskupstwa Waterford.

Albion donosi, że adres, ułożony nie dawno w imieniu kupców, bankierów i t. d. stolicy do króla, aby zapobiedz wojnie z naszym dobrym i wiernym sprzymierzcą Holandją, został w d. 21. listopada przez prezydenta zgromadzenia, p. Thomas Wilson ministrowi spraw wewnętrznych, lordowi Melbourne podany. Adres ten będzie niebawem królowi przelożony. W Dudley i Bristolu odbywały się podobne zgromadzenia jak w Londynie, w celu naradzenia się i podpisania adresów przeciw interwencji w sprawie holenderskiej.

Francya.

Gazety francuzkie zawierają pod d. 25. list.: Dzisiaj odbyła się mustra gwardyi narodowej na placu Karuzelu. Król, przejeżdżając wzdłuż całej linii, był wszędzie z radośnemi okrzykami przyjęty. Książę Beaumont podał o swoje uwolnienie jako par, ponieważ sumienie jego nie dozwala mu dłużej piastować godności, i ponieważ nie może dłużej przenieść na siebie, aby należał do zgromadzenia, które niebawem zapytane zostanie o losie bohaterskiej księżnej francuzkiej. — Prefekt depart. Wandei, wydał proklamacyją do mieszkańców, w której szczególnie włościan i dzierżawców ostrzega, aby nie należeli do kup buntowniczych, i wzywa ich, aby onym najmniejszego wsparcia niedawali. Zapewnia ich oraz, że księżna Berry istotnie jest zatrzymana i w cytadelli w Blay osadzona. — Aby przyspieszyć kolonizacyją Algieru, uchwalono posłać tamże kompanije weteranów, które w skutek rewolucyi 1830 będą utworzone. Ci wojskowi, którzy po większej części mają żony i dzieci, udadzą się tamże ze swoimi rodzinami. Z tego powstaną kolonije wojskowe i przyczynią się do obrony kraju i powiększenia ludności.

Na raport ministra handlu i robót publicznych, p. d'Argout, do króla, udziela *Moniteur* rozporządzenia z d. 21. list. b. r. które rozkazuje w ministerstwie handlu i robót publicznych zaprowadzić komitet doradczy gwardyi narodowej królestwa, złożony z 12 członków i jednego sekretarza. Do zakresu jego działalności należy wykład ustawodawstwa względem dotyczą-

czego się przedmiotu i mających z nim związek projektów do prawa, postanowień, rozporządzeń, regulaminów; komitet ten składa się z 8 parów, 3 deputowanych i 1 radcy stanu. Referendarz Imbert jest sekretarzem towarzystwa. Z tego raportu, załączonego do postanowienia, okazuje się, że przez staranie rządu, znaczne rezultaty uzyskano względem uzbrojenia gwardyi narodowej. W 18. nie spełnia miesiącach widzieliśmy gwardyje narodowe, rozszczerzające się na wszystkich częściach królestwa. W 35000 gminach już ukończona organizacyja. 141 gminnych lub kantonowych legijonów, 3416 na małe legijony podzielonych batalijonów, 12000 u pojedynczych kompanij i 4000 poddziałów kompanij, 49 szwadronów, 280 poddziałów szwadronów tworzą razem (niezawisłe od 1.950,000 ludzi, którzy zapisani są na listę odwodową) istotny stan 3.800,000 gwardyj narodowych w zwyczajnej służbie. Oprócz broni, w którą wielu obywateli już było opatrzonych, rozdano 907,979 sztuk broni i muszkietów i 240,000 palaszów: 185 kompanij i 117 poddziałów kompanij artylerji mają istotny stan 19000 zbrojnych artylerzystów, w miastach wewnątrz kraju z 420 działami, a z 210 w *places d'armes* i kantonach pogranicznych. Do tego dodać potrzeba 461 kompanij i 884 poddziałów saperów i pompierów. Najnowsze listy mobilizacyi dla 68 departamentów podają 927,000 bezzennych gwardzystów narodowych od 20 do 35 lat (zatem stosunkowo na 86 departamentów wypada 1 mil. 231,000 ludzi), którzy w razie potrzeby natchmiast mogą być wezwani do obrony ojczyzny.

Z Blay piszą: Dom, w którym księżna Berry mieszka, a w którym wprzód umieszczone było biuro sztabu jenerałnego, jest dla niej całkiem urządzony. Mieszkanie księżnej jest na dole, w stronie północnej zamku, blisko miejsca, gdzie leżą bomby i kule, i gdzie stoi 10 do 12 dział do służby nie zdalnych. Ta część budowy jest w równoległej linii z rzeką, lecz ośm onęjże okien są na wschód. Z tej strony ograniczają wały cokolwiek widok. Tym czasem jeńcy widzą port i pola Medoc. Owa część domu, gdzie mieszka księżna, składa się z 6 pokoi; przedpokoju, pokoju bawilnego, sypialnego, ubieralnego, łazienki i pokoju dla panny Kersabiec. Na przeciwko jest mieszkanie p. Mesnars, i t. d. Do ogrodu idzie się przez podwórze. Meble są mahoniowe żółtą materiją jedwabną powleczone; firanki podwójne z muslinu. Na środku salonu stoi stół okrągły z płytą marmurową. Wielu mieszkańców w Bordeaux sprzyja księżnej: Przelupki, na których czele była

owa, która zawiozła do Paryża kolébkę dla księcia Bordeaux, stawily się w prefekturze dla ofiarowania księżnej swoich usług. Prefekt obcho- dził się z niemi bardzo grzecznie.

P. Cremieux, adwokat wyznania mojżeszowego, (który, jak wiadomo, bronił przed sądem królewskim paryzkim p. Guernon de Ranville) napisał następujący list do Deutza, wzywającego pomocy tego adwokata, aby go usprawiedliwił w opinii publicznej: *Mości panie!* Każdy stosunek między wacpanem a mną powinien ustać; słucałem wacpana dwie godziny a to dosyć. — Gdybyś wacpan stawiony był przed sądem jako zbrodniarz, i mianował mnie swoim adwokatem, nie odmówiłbym wacpanu mojej usługi. Lecz wacpan jesteś wolny i w całym blasku zyskownego tryumfu, który był przedmiotem jego dumy. Nie mogę nic dla wacpana uczynić. Jeżeli oto idzie, aby wacpana usprawiedliwić w oczach publiczności, należy wiedzieć, że Francja jest głuchą na usprawiedliwienie niegodziwości. Kto dokonał zdrady, powinien przyjąć na siebie hańbę. Z resztą nie widzę, co by usprawiedliwiać miało zbrodnię, którą pogardzam, a która wacpana stawia przed sądem opinii publicznej. — Jeżeli wacpan polegałeś na mnie jako na swoim współwyznawcy, to muszę go wywieść z błędu. Wacpana nie należysz teraz do żadnej religii. Wyprzysiągłeś się religii swoich przodków, a nie jesteś także i katolikiem. Wacpana nie chce żadna religija, a wacpan żaduiej dla siebie nie możesz wzywać; albowiem Mojżesz przeklął tego, który taką jak wacpan popełnia zbrodnię, a że Jezus Chrystus od jednego ze swoich apostołów był zdradzony, jest to dosyć wymowne faktum w oczach chrześcijaństwa. (podp.) A. Cremieux.

Państwo Papiéskie.

Kardynał margr. Ugo Spinola przybył w d. 22. listopada do Wiédnia do Rzymu. Tegoż samego dnia zjechał także do Rzymu nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister cesarza rossyjskiego i króla polskiego przy stolicy s., hrabia Guriew.

Dodatek do pisma rzymskiego *Notizie del Giorno* z d. 22. listopada ogłasza »plan wielkiego narodowego stowarzyszenia się do uwolnienia Włoch«, znalezione u jednego z uwięzionych spiskowych. Text planu, złożonego z 20 artykułów, poprzedza wstęp, wystawiający obszérnie burzące plany wicherzycieli.

Holandyja.

W Hadze odebrano wiadomości z Liefkenshoek, dochodzące do d. 24. list. rano god. 7miej.

Udało się naszym przerznąć tamy, i odciąć wojskom nieprzyjacielskim wszelkie zbliżenie się do zamku.

Z Luxemburga dowiadujemy się pod d. 24. listopada: Wczoraj, w dniu upływającego terminu, oznaczonego przez niemiecki związek do uwolnienia p. A. Pescatore, został tenże o god. 8. rano na wolność puszczony.

P. Thorn uwolniony także ze swojego więzienia o godz. 7 wieczorem i przybył już do Arlon.

Dnia 24. Ogłoszone dziś postanowienie względem wezwania do landszturmu, brzmi jak następuje: »My Wilhelm i t. d. Zważając, że angielskie i francuzkie wojenne okręty poka- zały się przy naszych brzegach, i armija francuzka wkroczyła do Belgijum, aby gwałtem przywieść do skutku traktat, którego przyjęcia wzbrania nam honor i interes narodu, które zarazem wkładają na nas obowiązek przygotowania wszelkich środków do obrony ziemi ojczystej potrzebnych, po wysłuchaniu rady państwa, stanowimy: Artykuł 1. Gubernatorowie prowincyj wezwą wszystkich zdolnych do noszenia broni od 19 do 50 lat wieku, aby się przygotowali do czynności dla landszturmu przepisanych. Art. 2. Ochotnicy niżej 19 i wyżej 50 lat, mają wszakże być przyjmowani. Art. 3., 4., 5., 6. i 7. wyszczególniają obowiązki landszturmu, aby na odgłos dzwonów na wyznaczone miejsce spieczyli i t. d. Art. 8. Dozwala użycia fuzyj od polowania. Art. 9. Stanowi: iż wolno każdemu uzbroić się w pałasz i pistolety, a w braku tych, rozdane zostaną piki.

Belgijum.

— Z *Bruxelli* d. 21. listopada. —

Senat ukończył onegdaj obrady względem adresu, odpowiedniego na mowę z tronu; wczoraj zaś monarcha przyjął deputacyją senatu, którego prezes przeczytał wspomniony adres, a król odpowiedział w wyrazach następujących: »Mości panowie! Poczytuję się za szczęśliwego, przyjmując wynurzenie uczuć senatu, i znajdując w nim patryjotyzm i miłość ojczyzny, jakie zawsze okazywał. Nie mniejszą radość sprawi królowej to, co wacpanowie w adresie waszym o niej wzmiankujecie. Stan pana Thorn nie przestał zajmować myśli moich. W obecnej chwili odhywają się czynne układy dla położenia końca uwięzieniu tego szanownego członka reprezentacyi narodowej. Spodziewam się niezwłocznego i pomyślnego wypadku. Widzę z zadowoleniem, iż senat pochwała politykę, jakiej rząd się trzyma; nadając jej ten kierunek, miałem względ na ży-

czenia, wynurzone w ostatnim adresie waszym. Zgodność władz krajowych jest w dzisiejszych okolicznościach pierwszą potrzebą narodu. Widzę z radością, iż senat przejęty jest całą wartością tej zgodności.

Z Antwerpii piszą pod d. 25. listopada: Aż do tej godziny (24. o godz. 4 1/2) jeszcze żadnego posterunku nie zajęli Francuzi i nie zmienili belgijskich pocztów. Wszystko to zajdzie w jednym czasie, gdy zostaną ukończone roboty oblężnicze. Teraz wiadomo urzędowo, że 45,000 Holendrów jest zgromadzonych między Breda a Bergen-op-Zoom, i to w widocznym zamiarze uczynienia dywersji podczas działań oblężenia. Mogą oni we 24 godzinach wystąpić przeciw 25,000 Francuzów, którzy prawem skrzydłem opierają się o wojsko belgijskie. Nasi żołnierze zatoczyli dwie nowe bateryje dział nad portem, naprzeciw Tete de Flandres. Roboty przeciw cytadelli, których ukończenia szybko i dzielnie się spodziewano, jeszcze się nie rozpoczęły, i nie wiadomo, w którym dniu się rozpoczną. Zwłoka ta każdego zadziwia i daje powód do tysiąca domysłów.

Onegdaj rano o godz. 10. przybyło 50 do 60 podkopników hol. z zamku Liefkenshoek i zaczęli przekopywać wewnątrz tamę doliny Katinisse. Jeden major udał się do Caloo, dla sprawdzenia faktum; zaledwie stanął na miejscu, Holendrzy dali do niego ognia kartaczami i omal go nie zabili. Gubernator wojenny wysłał inżynierów i urzędników dróg i mostów, którzy przekonali się, że obadwa przekopy, każdy po 5 metrów, nie mogą być naprawione. W skutek tego przekopania stoi dolina pod wodą. Doel jest także zagrożony.

Z głównej kwatery w Bergerhout piszą pod d. 24. listopada: Wszystkie środki będą przygotowane na wypadek wyraźnego odporu, albowiem tu pod cytadellą nie mówią już, aby po otworzeniu przekopów pięć dni wystarczyły do poddania się tej twierdzy. Widzimy wszystkie trudności, jakie stawia zdobycie twierdzy dobrze umocnionej i bronionej przez żołnierza, dla którego cztery lat mniej więcej życia bardzo są obojętne. Trudności oblężenia będą liczne, jeżeli złe będzie powietrze, jak bywa zwykle o tym czasie. Za cztery dni możemy mieć deszcz, przerywane tylko mgłami, które są bardziej niezdrowe, niżeli sam deszcz. Godzin 42 takiego powietrza zaleją miejsce działań na 2 cale wodą.

Z Gandawy piszą pod d. 24. listopada: Wczoraj przybyła sztafeta z głównej kwatery generała Niellon; jak zapewniają, przywiozła wia-

domość, że Holendrzy uderzyli na Pont de Païlle (Stroobruagh) pod Maldeghem, lecz mocnym ogniem z ręcznej broni stojącego tamże 6. pułku liniowego odparci zostali. Natychmiast dano rozkazy do wyruszenia a dzisiaj bardzo rano ruszyły trzy batalijony piechoty, pół szwadronu strzelców i 13ta bateria artylerji do Maldeghem. Około godziny 6tej wyjechał generał Niellon z częścią sztabu jeneralnego ku granicy. Goniec, który dzisiejszego poranku przybył, słyszał strzelanie. Dowiadujemy się właśnie także, że Holendrzy wczoraj wieczorem wyładowali pod Caloo i przetrnęli tamę w takim sposobie, że przez to niepodobna będzie zająć zamku S. Marie, dotąd nie osadzonego. Pułk 11ty francuzki, stojący w St. Nicolas, odebrał rozkaz wyruszyć spiesznymi marszami na punkt zagrożony.

Z Akwisgranu donoszą pod d. 27. listopada: Właśnie teraz odbieramy list z Bruxelli z d. 25. listopada: »Podług wiarygodnych doniesień, odebranych tutaj wczoraj wieczorem z Antwerpii, znikła wszelka nadzieja, aby generał Chassé oddał cytadellę bez bronięcia się do ostateczności. Zdaje się, że marszałek Gérard, chcąc na cytadellę ze wszystkich stron uderzyć, wniósł aby postawić korpus Francuzów w mieście. Król jednakowo to odrzucił, odwołując się do konwencyi z d. 22. października, podług której samo wojsko francuzkie wykonać ma oblężenie, nie uderzając na zamek od strony miasta, aby nie było na niebezpieczeństwo wystawione. Po jutrze rano, w poniedziałek, wezwie marszałek komendanta do poddania się, a we środę 28. rozpoczną się operacje oblężenia.

Z Gandawy piszą pod d. 23. listopada: Dzisiejszego poranku przejechało tędy trzech gościów gabinetowych z Londynu do Bruxelli. Ostatni, który właśnie co przejeżdżał, tak się spieszył, że z Londynu do Doweru jechał szczęśliwie, i nie mógł czekać odplynienia statku pocztowego i musiał zapłacić 400 fr., aby mógł wsiąść na statek na prędko przysposobiony. Ten goniec wyznawał, iż nigdy mu nie zalecano tak spiesznej podróży. Na kwadrans przed swoim wyjazdem z Londynu przybył także z depeşami z Paryża. Okolica i klimat poczynają działać na wojsko francuzkie. Dzisiaj przybyło do Gandawy 17 wozów z Francuzami chorymi na febrę. Zapewniają, że chorzy, którzy się tu znajdują w szpitalach wojskowych, będą przeniesieni do Xpern.

Słychać, mówi *Union* pod d. 23. listopada, z źródła, które mamy za urzędowe, że jeżeli nie zajdzie coś, czego nie można przewidzieć,

wojsko francuzkie nie osadzi Antwerpii; uczy-nione w tej mierze propozycje doznały szlachetnego oporu. Jeżeli generał Chassé będzie strzelał do miasta, więc wojsko nasze mieć się będzie za to postępowanie, któremu nie można było zapobiedz, Podług *Courier Belge* panuje w Merxem wielkie zamieszanie. Taki jest niedostatek żywności, że żołnierze zaledwie mogą chleb mieć. Przymtem nie wiedzą, gdzie tyle ludzi umieścić w terażniejszej porze roku.

Niemcy.

Podług gazet nadreńskich ma być dawno już projektowany szaniec przedmostowy pod Germersheim wysypany, w którymto celu naznaczeni zostali już komisarze ze strony Związku niemieckiego.

Gazety bawarskie donoszą: W Monachium czynią przygotowania do podróży. Generał major Heidegger wyjeżdża d. 1. grudnia, potem wyjedzie rejencyja i osoby poselstwa. Król Otto wyjedzie 3. w towarzystwie brata swojego, następcy tronu, do Neapolu, i tam dopóty zabawi, dopóki flota z wojskiem nie wypływie z Tryjestu i nie stanie pod Brindisi, gdzie także i monarcha wsiędzie na okręt.

Prusy.

— Z Berlina d. 18. listop. —

Król jmc wydał pod dniem 1go listopada następujące najwyższe postanowienie gabinetowe do ministerjum wojny: »Zważywszy na chwalebny stan karności, o których się w ostatnich czasach, a mianowicie podczas ostatniego zgromadzenia wojsk moich, z zadowoleniem przekonałem, widzę się być spowodowanym, wykonanie kary ciężkiego aresztu, chcąc doświadczyć skutków tego, w ten sposób złagodzić, aby nadał ciężki areszt wykonywano w sposób dotychczasowy, ale bez użycia łań (tak nazwanych Latten). Tuszę sobie, że wojsko w tym uznaniu swego moralnego stanu znajdzie pochop, aby się też na przyszłość pokazać godnym onego, i że dalekie od zniewolenia mnie do zniesienia postanowienia tego, przeciwnie przez ścisłe pełnienie obowiązków swoich odpowię chęci mojej, potwierdzić to postanowienie moje na zawsze. Względem sekcji karze podpadających (Strafabtheilungen) nie mogę się dotąd do podobnej skłonić względności; przeto też, co się tej dotyczy, zostają przepisy kary ciężkiego aresztu niezmiennione. Polecam ministrowi wojny ogłoszenie i dalsze

wykonanie postanowienia tego. Berlin d. 1. listopada 1832. (Podp.) Fryderyk Wilhelm.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 12. grudnia 1832. — Na targu tygodniowym, w poniedziałek d. 10. b. m. było 183 wołów. Płacono za jednego wołu po 61 do 93 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 11 1/4 do 16, łoju 1 do 2 kamieni.

Dziennik Powszechny (warszawski) z dnia 4. grudnia r. b. pisze: List kupiecki dnia 29. listopada r. b. pisany, donosi co następuje: Podług listów w tej chwili z Anglii nadeszłych, cena pszenicy w dobrym gatunku podniosła się o jeden szyling na kwarterze. Cło na pszenicę najwyższy stopień osiągnęło 34 s. 8 d. — Również podług listów z Amsterdamu pszenica poszła w górę od 8 do 10 zh.: płacą za biało-pstrą 128 funt. 335, przed czterema tygodniami ledwie 290 zhl. ofiarowano. Żyto, a szczególnie owies mocno kupowano, i ostatni gatunek zboża o 15 do 20 zhl. na łaszcie w cenie się poprawił, płacą teraz za dobry owies zhl. 180. Gdańszczanie utrzymują; iż polepszone ceny zboża powyższe na handel już nie mają wpływu, bo dla spóźnionej pory roku nie ma teraz dowozu ani wywozu. — Papiery skarbowe poszły nieco w górę: Listy zastawne stoją 85 0/0. Obligacje udziałowe 55 1/4 tal.

Wiadomości z Londynu z dnia 27. listopada (odebrane we Lwowie) donoszą, że pszenica podniosła się na 2 szylingi na kwarterze, a doniesienia z Gdańska z d. 29. listopada mówią, że w Gdańsku żadnego w tych dniach nie było ruchu w handlu zbożem, i że tylko nominalnie następujące były ceny zboża: Pszenicy najlepszej białej wysoko - pstrokatęj łaszt (60 szekli berlińskich) 350 do 370 zł. pr., pstrokatęj 300 do 320 zł. pr., ordynaryjnęj 250 do 280 zł. pr.; żyta łaszt 220 do 270 zł. pr.

Z Hamburga donoszą pod d. 30. listopada, że tam kilka partyj pszenicy i żyta rychło sprzedano.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barbier von Sevilla*; wielka komiczna opera w 2 aktach.
Teatr polski. — Jutro: *Dymitr i Maryja*, czyli: *Wrózba i zemsta*, tragedyja w 5 aktach.